

No 89.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Bogumiła W.  
Piąt. św. Tymona M.  
Sob. św. Salpicyusza M.  
Niedz. Groba Chryst.  
Pon. św. Sotera.  
Wt. św. Wojciecha B.  
Śr. św. Fidelisa Kap.

Wschód słońca godz. 5 m. 01  
Zachód słońca godz. 6 m. 59  
Długość dnia godz. 13 m. 58  
Przybyło d. godz. 6 m. 25

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 18 kwietnia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

The Bio-Express, Zielona 2. Dziś Nowy Wspaniały Program!!!

Teatr Popularny **Elektra i Mąż od biedy**  
Dziś o 8 m. 15  
A. MIELEWSKI. **BALLADYNA**  
Jutro o 8 m. 15  
Konstantynowska 16.

występ  
St. Wysockiej,  
artystki teatru  
krakowskiego.

**CORRIDA**  
PARFUM ULTRA PERSISTANT  
ED. PINAUD  
PARIS  
2489-8

Świr, swir, swir za kominem,  
Nie poję się wodnym płynem,  
Czy w las ide, czy na pole  
Ja Szustowa Koniak wolę.

807

## Perfidya żydowska.

Niejednego z obecnych na poniedziałkowym zebraniu Towarzystwa kredytowego, na którym—jak wiadomo—odrzucono prośbę Towarzystwa teatralnego o wyznaczenie subwencji na budowę teatru polskiego w Łodzi—uderzyć musiała nadzwyczajna karność zwartej większości żydowskiej. Z wyjątkiem bowiem kilku, względnie kilkunastu jednostek żydowskich, które—czując po polsku i zdając sobie sprawę z kulturalnego i społecznego znaczenia wybudowania świątyni sztuki, dostępnej dla wszystkich—gorąco przemawiały za uchwaleniem wniosku, reszta, złożona ze sfer bardzo mało inteligentnych zgodnie i konsekwentnie, nie słuchając inteligencji, w gwałtowny sposób domagała się jego odrzucenia i w końcu postawiła na swoim.

Żydzi odmowne załatwienie wniosku—jak to w onegdajszym sprawozdaniu wspomnieliśmy—tłumaczyli nieprzychylnym stanowiskiem polskiej komisji szkolnej, jakie ona zajęła wobec przeznaczenia z funduszków składkowych pewnej sumy na szkoły żydowskie.

Tłumaczenie to, jak się obecnie okazuje, było tylko zwyczajnym wykrętem, błagą, wymyśloną ad hoc dla upozorowania swego stanowiska. Powód był zupełnie inny, i do tego spowodowany bardzo umiejętną agitacją.

Może wielu, nawet bardzo wielu naszych czytelników o tem nie wie, że w Łodzi prócz trzech polskich i trzech niemieckich dzienników—wychodzi jeszcze pisemko brukowe, redagowane w żargonie żydowskim „Lodzer Tageblatt“.

Pismo to czytają bardzo skwapliwie ciemniejsze żydowskie, te same, których głosami obalony został wniosek.

Otóż w dzienniku tym, pojawił się w poniedziałek rano, a więc w dniu zebrania, artykuł wstępny p. t. „Z dnia“, podpisany przez p. I. Ugera, a omawiający wyłącznie sprawę udzielenia subwencji na budowę polskiego teatru.

Artykuł napisany jest bardzo misternie i delikatnie, widocznie autor zdawał sobie sprawę z tego co pisze. W rezultacie oświadcza się jednak stanowczo przeciw wnioskowi.

Na wstępie wspomina wprawdzie, że teatr potrzebny jest bardzo i że bardzo mało znajdzie się ludzi w Łodzi, którzyby myśli tej nie poparli, w obecnych jednak czasach na podobny „luksus“ pozwolić sobie Towarzystwo nie może. Autor, nie rozbierając żadnych danych, któreby przemawiały za wnioskiem, odrazu przystępuje do motywowania odmowy, a czyni to tak perfidnie uderzając w najdelikatniejszą stronę ciemnego, sfanatyzowanego żydostwa, że trudno argumentację tę pominąć milczeniem.

Do odmownego załatwienia wniosku skłania p. Ugera w pierwszym rzędzie obecny kryzys finansowy. Autor jednak nie poprzestaje tylko na zanotowaniu tego faktu, ale straszy czytelników, że kryzys ten może się wzmódzić, a kredyt jest tak utrudniony... Idzie jeszcze dalej i aby odrazu nieprzychylnie usposobić czytelników do udzielenia subwencji oświadcza, że te 30.000 rb. wzięte będą z 12 proc., składanych przez biedaków (są to sami kamienicznicy przyp. red.) którzy nie mogą w należytych czasie opłacić raty lub procentów, tak wysokie od zwłoki opłacają procent. Artykuł kończy się słowami „że T-wo nie może sobie z pieniędzy tych pozwolić na taki luksus, należy czekać na czasy lepsze“.

Po przeczytaniu tego rodzaju artykułu nie można się dziwić, że większość żydowska na zebraniu, złożona z czytelników „Lodzer Tageblattu“, nie chciała słyszeć o żadnych subwencjach.

Co jednak właściwie skłoniło autora do napisania podobnego artykułu?...

Wydawcą i współredaktorem pisma tego jest p. Tenenbaum ten sam, który na zebraniu miał odwagę zabrać głos i przemawiać za wnioskiem, przyczem oświadczył prosząc i inne pisma by uczyniły to samo, że otwiera w swem piśmie na budowę teatru osobną rubrykę i sam na ten cel daje 100 rb...  
A już ukoronowaniem tej polityki perfidy i blagi jest notatka, umieszczona we wczoraj-

szym numerze „Lodzer Tageblattu“, w której wyraźnie zaznaczono, że przemówienie i wniosek p. Tenenbauma były tylko jego prywatną rzeczą, nie mającą nic wspólnego z pismem.

Komentarze chyba zbyt czyste.

Hg.

## Upaństwowienie szkół w Białej.

Ze Lwowa donoszą, że Rada szkolna krajowa uchwaliła przedłożyć ministrowi oświaty wniosek o upaństwowienie prywatnego gimnazjum realnego z prawem publiczności w Białej, utrzymywanego przez T. S. L., z początkiem najbliższego roku szkolnego.

W sprawie prywatnego seminarium nauczycielskiego męskiego z prawem publiczności w Białej, utrzymywanego także przez T. S. L., poleciła Rada szkolna krajowa swoim sekcjom, mianowicie sekcji dla szkół ludowych i sekcji dla szkół przemysłowych, aby się porozumiały z zarządem T. S. L. i czynnikami miejscowymi w Kętach, celem powzięcia decyzji w następującej kwestyi;

1) Czyby nie należało albo seminarium państwowego męskiego w Kętach, albo seminarium męskiego T. S. L. w Białej przekształcić na państwowe seminarium żeńskie;

2) czyby nie należało znieść seminarium państwowego w Kętach, a natomiast założyć tam szkołę przemysłową np. tkacką.

Na zasadzie załatwienia tych spraw przez wspomniane sekcje oprze się wniosek Rady szkolnej krajowej o upaństwowienie seminarium T. S. L. w Białej, które na razie otrzyma z funduszków państwowych bardzo wydatną subwencję.

W sprawie tej odbył się 14 b. m. we Lwowie wiec obywatelski, w którym wzięli udział postowie; German, Głabiński, Skarbek, Lisiewicz, Hudec, Bandrowski, Adam, Jahl, prezydent miasta Neumann, wiceprezydent Stahl, liczny zastęp radnych i wybitnych obywateli. Po zagajeniu wiecu przez posła Adama, powołano do prezydium prezydenta Neumanna, pp. Biechońskiego, Rydygiera, panią Skrzyńską i d-ra Miłkołajskiego.

Po referacie prof. Romera i dyskusji, w której zabierali głos pp. Zellingerówna, pos. Hudec i p. Dąbski, uchwalono rezolucję z żądaniem upaństwowienia gimnazjum i seminarium w Białej od 1 września r. b. z prośbą do Rady szkolnej krajowej, — aby przedstawiła natychmiast ministeryum oświaty odpowiedni wniosek i z apelem do Koła polskiego i ministra Długosza, aby zajęli się gorąco tą sprawą.

## Obawy niemieckie.

„Deutsche Monatsschrift fuer Rusland“, zamieszczając w ostatnim numerze dane statystyczne o Niemcach w Rosji zamieszkałych, daje wyraz

ciekawym, a zgoła nowym na tem miejscu obawom.

Oto nadający ton pismu i wogóle żywiłowi niemieckiemu w Rosyi baronowie nadbaltyccy, obserwując groźny wzrost nacjonalizmu rosyjskiego, któremu tak chętnie do niedawna służyli, zaczynają się obawiać o własny los, słusznie wnioskując, że rozpetany żywił nie zatrzyma się w swym biegu, lecz dobiegnie aż do nich, obejmie w swe kleszcze tak, jak objął innych.

Tak zwani „baronowie” nadbaltyccy — zaznacza wspomniane pismo — stali zawsze w pierwszych szeregach, gdy chodziło o zgnicenie katolicyzmu i polskości. Katolicy, poddani rosyjscy doszli do przekonania, że prawosławni rosyjanie mają dla nich ciężką rękę, lecz są aniołami, w porównaniu do luterskich Niemców nadbaltyckich. A jednak teraz i ci Niemcy właśnie zaczynają sytuację oceniać inaczej. Znamienną w tym względzie była mowa bar. von Foelckersama, wygłoszona w Dumie przy rozprawach nad oderwaniem Chełmszczyzny, z której to mowy widać było, że Niemcy nadbaltyccy nie są bez obaw co do własnego losu. Mnożą się bowiem oznaki, że nacjonalizm rosyjski gotów jest, uporawszy się z innymi narodowościami na kresach, zabrać się także nie na żarty do Niemców nadbaltyckich.

Pierwszym krokiem ku stopniowemu a skutecznemu zrusyfikowaniu nadbaltyckich gubernij ma być na wielką skalę przeprowadzona kolonizacja. Rząd posiada tam przeszło 400,000 morgów w majątkach, które można rozparcelować z wszelką łatwością i osadzić na nich chłopów rosyjskich. Następnie poszłaby parcelacja majątków prywatnych, nabywanych mniej więcej w drodze dobrowolnej od „baronów” nadbaltyckich. Oprócz tego zaś, przez ściąganie chłopów niemieckich i lotyjskich z prowincyj nadbaltyckich do południowej Rosyi, gdzie otrzymają bardzo dogodne warunki osiedlenia, rząd znajdzie opróżnione małe posiadłości dla „istotno” rosyjskich osadników.

W ten sposób z biegiem czasu Niemcy rosyjscy mogliby zostać w swej najważniejszej sferze posiadania bardzo dotkliwie poszkodowani i to bez względu na tyle zasług, jakie od przeszło stu lat położyli dla rosyjskiej idei państwowej.

## Henryk Brisson.

Zmarły w Paryżu Eugeniusz Henryk Brisson w 77 roku życia przez lat 30 z dwiema małymi przerwami był prezydentem francuskiej izby deputowanych.

Obowiązki swojego stanowiska spełniał z godnością i powagą, nigdy nie cofając się przed największymi walkami, których cały szereg staczać musiał w ciągu długiego swojego urzędowania. Brisson był reprezentantem tych zasad i przekonań, w imię których republika powstała. Nazywano go też powszechnie „surowym republikaninem” i nawet jego przeciwnicy polityczni wyrażali się o nim z szacunkiem i mieli uznanie dla jego nieugiętej uczciwości republikańskiej.

Brisson wstąpił w szranki życia publicznego i politycznego w owych jeszcze czasach, kiedy był republikaninem — nie było ani rzeczą przyjemną, ani korzystną. Kto w owych czasach chciał zrobić karierę polityczną i uzyskać wpływy, zaszczyty, dostojęstwa i godności, ten przyznawał się do imperyalizmu, jako zwolennik monarchii. Chcąc zaś wyznawać zasady republikańskie, potrzeba było wiele odwagi, energii, zaparcia się i poświęcenia, a przedewszystkiem głębokiego przekonania, że ta droga będzie zbawienna dla narodu francuskiego. Do tych idealistów należał Brisson i pozostał nim aż do śmierci, wierny swoim przekonaniom. Kiedy republika stała się już faktem dokonany i niezaprzeczoną, zmieniło się wiele rzeczy, a w rozmaitych obozach republikańskich byli i są politycy, którzy zmieniali swoje zasady i zapatrywania polityczne, dziedzicząc polityczną wyzyskując do swoich osobistych interesów.

O Brissonie tego powiedzieć nie można. We Francji każdy wiedział, że na nim bezwarunkowo polegać można, że nie dażył do zaszczytów i dostojęstw, ale zawsze — wśród najtrudniejszych walk — umiał bronić swoich przekonań politycznych i w obronie ich nie cofał się przed najgroźniejszymi nawet środkami. Wielką od-



-4277

wagę okazał, gdy prezydent ministrów, Ferry, z powodu klęsk w Tonkinie musiał ustąpić, a w Izbie żądano gwałtownie wycofania się z Indyi. Wtedy to prezydent republiki zaapelował do Brissona i powierzył mu utworzenie gabinetu. Brisson podjął się trudnego zadania, śmiało stał czoło rozpetanej w Izbie burzy i republice francuskiej uratował wielką posiadłość kolonialną.

Nazwisko jego było też ściśle związane ze znaną i głośną rozprawą Dreyfussa.

O popularność nigdy nie dbał wiele. Szedł własną drogą, zawsze nieugięty. Pod względem wyznaniowym był wolnomyślnym, jakkolwiek szanował inne przekonania religijne. We wszystkich sprawach politycznych zachowywał zawsze samo dzielność, którą szanowano i którą też rychło nauczone się szanować. Przeciwników politycznych, jak każdy głębszy umysł i wybitniejszy charakter, miał oczywiście — zawsze wielu.

Urząd prezydenta Izby posłów jest bardzo ważną godnością we Francji. Brisson na tym posterunku wyświadczał swojemu narodowi bardzo często duże usługi. Ilekroć wybuchło przesilenie ministeryjne — a wiadomo, że we Francji zdarza się to bardzo często — zawsze powoływano Brissona do prezydenta republiki, aby zasięgnąć jego opinii o sytuacji, a zdanie jego zawsze zaważało na szali. Znał bowiem gruntownie bieg wszelkich spraw parlamentarnych i wyróżniał się pod tym względem wielkim doświadczeniem.

Poprzednikiem Brissona był Gambetta, a poprzednikiem Gambetty Grevy. W osobie Brissona wybiła Izba zdecydowanego republikanina, dla którego wierność dla zasad republiki i praca dla narodu było zawsze największym zadaniem życia. I na tem właśnie polegało doniosłe znaczenie i wielka wartość tej historycznej postaci dla narodu francuskiego.

Kto zostanie następcą Brissona, jako prezydent Izby, o tem we francuskich kołach politycznych krąży rozmaite wersje. Sprawa nie jest jednak aktualną, ponieważ Izba zbiera się dopiero 21 maja. Wśród całego szeregu kandydatów wchodzi w rachubę w pierwszej linii Delcasse, który w Izbie ma wielu zwolenników i z całą pewnością zostałby też wybrany, gdyby chciał zdecydować się na zmianę portfeli ministeryjnego na prezydenturę w Izbie. Nie jest też wykluczoną rzeczą, że to uczyni, zwłaszcza, że jest poważnym kandydatem na prezydenta republiki.

Wybór na prezydenta nastąpi 17 stycznia 1913 roku. Delcasse liczy na to, że tym razem prezydent Izby, a nie prezydent Senatu, jak podczas ostatnich wyborów, będzie wybrany głową państwa. Oczywiście, pamiętać należy, że Delcasse w Izbie rozporządza najwyżej 400 głosami. To wystarczy do wyboru prezydenta Izby, ale za mało jest do wyboru prezydenta republiki, do którego potrzeba 450 głosów.

Pomiędzy następcami Brissona wymieniają dalej ministra sprawiedliwości Brianda, ministra wojny Mülleranda i wreszcie Deschanela.

## Szkola nauk społeczno-politycznych w Krakowie.

Przed kilku laty zawiązało się w Krakowie T-wo nauk społeczno-politycznych, którego zadaniem było stworzenie ogniska teoretycznej nauki dla przyszłych działaczy na niwie społecznej. Pierwszym czynem, którym Towarzystwo zadokumentowało swoje istnienie, było założenie wolnej Szkoły nauk społeczno-politycznych w Krakowie. Szkoła została otwarta dnia 6 listopada 1911 roku przy ul. Wolskiej L. 13 i mieści się tymczasowo w lokalu prywatnego gimnazjum żeńskiego. Wykłady odbywają się codziennie między 5—9 godziną wieczorem.

Szkola nauk społeczno-politycznych, powołana do życia w Krakowie, ma za zadanie przyciągać młodzież ze wszystkich ziem polskich, aby uzbroić ją w faktyczną i teoretyczną wiedzę, którą wchodzącym w życie pokoleniom umożli-

wiała ujmowanie steru spraw polskich. — Życie samo codziennie prawie wysuwa na widownię społeczną ludzi z pośród warstw, które wczoraj jeszcze nie brały żadnego udziału w życiu publicznem.

Zarząd Towarzystwa w doborze wykładających prelegentów kieruje się tylko względami na ich kwalifikacje naukowe i uzdolnienie pedagogiczne. Zarząd szkoły składa się z ludzi o przekonaniach postępowych. Zarząd uważa nawet za pożądane, aby pewne kwestye społeczne, naprzykład polityka handlowa, miały różnych prelegentów i oświecane były ze stanowiska różnego światopoglądu, ponieważ słuchacze z różnorodną mozaiką interesów i przekonań spotykają się w życiu.

Od słuchaczy nie jest wymagany żaden określony cenzus naukowy. Każdemu wolno się zapisać i słuchać wykładów na własne ryzyko. Słuchacze dzielą się na dwie kategorie;

1) Zwyczajnych, którzy uczestniczą we wszystkich wykładach zasadniczych i pracują w seminariach oraz 2) nadzwyczajnych, którzy zapisują się na poszczególne cykle wykładowe. Kurs szkoły jest dwuletni. Rok szkolny składa się z dwóch semestrów; zimowy trwa od października do marca, letni od połowy kwietnia do połowy czerwca. Wykłady odbywają się przez 3—4 godz. dziennie jak dotąd w godzinach wieczornych między 5 a 9-tą. W ciągu pierwszego semestru było 27 wykładających.

Na wykłady zapisało się w pierwszym semestrze ogółem 180 osób płci obu. Z tego 16 osób na wszystkie zapowiedziane programem przedmioty, reszta na poszczególne cykle. Wśród uczęszczających na wykłady przeważa liczba mężczyzn nad kobietami. Główny kontyngens stanowią słuchacze uniwersytetu Jagiellońskiego z różnych wydziałów; poza tem uczęszczają ludzie starsi, którzy, obok swej pracy zawodowej, znajdują czas wolny na naukę.

Jak dotąd, szkoła nie ma żadnych środków, nietylko zabezpieczających jej trwałe istnienie, jako placówki naukowej, ale nie posiada nawet tyle funduszy, ile potrzeba do opędzenia jej potrzeb w bieżącym semestrze. Pierwsze wydatki związane z założeniem instytucji, na lokal, administrację, druki i t. p. pokryte zostały z wkładem członków T-wo szkoły nauk społeczno-politycznych (założycieli i zwyczajnych), oraz z opłat słuchaczy. Ponieważ Towarzystwo liczy dotąd zaledwie 50 członków, a opłaty słuchaczy z konieczności muszą być bardzo przystępne (blisko jedną trzecią część słuchaczy wypadło uwolnić zupełnie od opłaty czesnego), przeto szkoła utrzymuje się dotąd głównie dobrą wolą i ofiarnością prelegentów, którzy swój czas i pracę niosą przeważnie bezinteresownie, aby ułatwić zarządowi Towarzystwa w pierwszych, najcięższych do przetrwania czasach, zadanie. Zarząd spodziewa się, że gdy wiadomość o istnieniu szkoły rozpowszechni się w społeczeństwie, gdy szkoła przez celowy dobór przedmiotów wykładowych i prelegentów oraz przez liczną frekwencję słuchaczy dowiedzie czynnem, iż jest placówką naukową poważną, i nietylko użyteczną, ale wprost niezbędną — społeczeństwo nie odmówi jej swego poparcia.

Program semestru letniego, który trwać będzie od 18 kwietnia do 8 czerwca 1912 r., zapowiada następujące wykłady; J. Lewiński — Rozwój kapitalizmu w ostatnich 50 latach, E. Grabowski — Zrzeszenia kapitalistyczne wobec prawodawstwa; dr. K. Krzetuski — Zasady polityki handlowej; dr. R. Beres — Polityka handlowa ze stanowiska przemysłu i rolnictwa; dr. H. Landanowa — Polityka handlu ze stanowiska konsumentów; A. Derman — Ubezpieczenia społeczne; dr. Z. D. Golińska — Stosunki ludności na ziemiach polskich; J. Pilsudski — Historia militarna; T. Grabowski — Hugo Kollataj i jego epoka, H. Radlińska — Hugo Kollataj jako pedagog społeczny; K. Srokowski — Kwestya wschodnia; o imperyalizmie. Odbywać się też będą konwersatorya ze słuchaczami.

## Królestwo w budżecie państwowym.

Podczas ostatnich rozpraw budżetowych w Dumie weszła na porządek rozpraw sprawa udziału Królestwa Polskiego w budżecie pań-

stwowym. Udział ten jest dosadną ilustracją rządów biurokracji centralnej, stosującej do Królestwa swe systemy skarbowe.

Jeżeli idzie o wydatki państwowe na cele produkcyjne i kulturalne, Królestwo jest jednym z najbardziej upośledzonych okręgów państwa rosyjskiego. Natomiast udział, jaki składa do dochodów państwowych jest stosunkowo znacznie większy, niż w przeważnej ilości innych okręgów. I tak: w roku 1910 ogół dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych w 10 guberniach Królestwa polskiego wynosił 210 milionów rubli — we wszystkich zaś okręgach z wyjątkiem Królestwa polskiego 1,765 mil. rb. W tym samym roku ogół wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych w Królestwie wynosił 141 mil. rb., we wszystkich zaś innych okręgach 1,644 mil. rb. Z zestawienia liczb za ostatnie trzy lata (1908 — 1910), wynika, że w ciągu tego czasu dochody z Królestwa polskiego wzrosły o 21 proc., we wszystkich zaś innych guberniach o 11 proc. Tymczasem wydatki w ciągu tego samego czasu w Królestwie polskim na ogół się zmniejszyły, w innych zaś guberniach wzrosły o 4 proc.

Przewyżka dochodów nad wydatkami w Królestwie polskim wynosiła w 1910, według sprawozdań kontroli państwowej 69 milionów rb. W sumie tej jednak mieszczą się dochody celne na granicach Królestwa pobierane. Według stosunku procentowego między ludnością Królestwa a resztą państwa i po innych jeszcze redukcjach otrzymuje się cyfrę 34,683,908 rubli, przedstawiającą czysty zysk, jaki w roku 1910 gubernie Królestwa polskiego dały skarbowi. Ten czysty zysk przedstawia się w sumie 3 rb. 24 kop. na każdego mieszkańca w Królestwie, gdy tymczasem na Kaukazie północnym suma ta wynosi 2 rb. 79 kop., w guberniach środkowo czarnoziemnych 2 rb. 60 kop., w północno-zachodnich 2 rb. 96 kop., w południowo-zachodnich 1 rb. 38 kop., w Małorosyi 3 kop., w Azji środkowej nie zysk, lecz strata 7 kop. Jedynie tylko okręgi: południowy, północny (z Petersburgiem), środkowy przemysłowy i nadbałtycki dają większy zysk, niż Królestwo.

Tak wielki czysty zysk z Królestwa polskiego tłumaczy się przedewszystkiem ogromnym obciążeniem wszystkich majątków nieruchomości w Królestwie polskim, podatkami bezpośrednimi, a następnie niskim poziomem wydatków produkcyjnych ze strony skarbu. Gubernie Królestwa polskiego niewątpliwie są pod wielu względami przeciążone, a skarb w swych rozrachunkach z funduszami miejscowymi dokonywa tych rozrachunków nie na korzyść funduszy miejscowych. Jak niska jest stopa wydatków produkcyjnych, wykładanych na Królestwo polskie, wskazuje chociażby dział wydatków na oświatę; w r. 1910, wydatki te w 50 guberniach Rosyi europejskiej wynosiły 51 mil. rb., w Królestwie polskim 3 mil. rb.; w Rosyi europejskiej więc wydatek ten wynosi na głowę 45 kop., w Królestwie zaś 26 kop. Gorzej jeszcze rzecz się przedstawia w stosunku tylko do szkół elementarnych: wydatek na nie w guberniach Cesarstwa wynosi 19 i pół kop., w Królestwie polskim 6 i pół kop. Ten sam stosunek zachodzi w wydatkach na pomoc lekarską, dobroczynność i t. d. Wogóle stopa wydatków produkcyjnych jest bardzo niska, jedna z najniższych w porównaniu z innymi okręgami państwa.

Liczy powyższe znalazły oświetlenie w wywodach mówcy polskiego, pośła Władysława Grabskiego, który zakończył swe uwagi następującym skrótem:

Oto szereg faktów z dziedziny tej pracy, którą zajmowaliśmy się przy budzecie, cały szereg liczb, z którymi ustawicznie mieliśmy do czynienia. Świadczą one, że w naszych guberniach wytworzył się niemożliwy stan rzeczy. Niezależnie od wszelkich zagadnień ogólniejszych, od kwestyi narodowościowych, niezależnie od ogólnych kwestyi politycznych, stojąc jedynie na gruncie warunków gospodarczych, stojąc na gruncie faktów i liczb, widzimy, że gubernie te traktowane, jak jakieś obce gubernie, że względem nich nie są stosowane te środki, które powinny być stosowane wszędzie i w równym stopniu, że guberniom tym w najpoważniejszych sprawach życia miejscowego grozi już nie zastój, lecz cofanie się.

## ZATONIĘCIE PŁYWAJĄCEGO MIASTA.

Sprzeczne wiadomości, jakie z początku nadchodziły z miejsca, w którym zatonął największy okręt świata, „Titanic“, nie pozwalały ogarnąć całości olbrzymiej katastrofy. Z początku doniesiono tylko o tem, że statek stał się z górą lodową, uszkodziwszy się znacznie, natomiast pasażerów zdołały uratować kraczące po oceanie parowce; następnie doniesiono, że uratowano jedynie pasażerów, natomiast cała prawie załoga zatonęła, ostatnio wszakże okazało się, że ofiarą katastrofy padło około 1500 osób.

Okręt „Carpathia“, który zajmował się akcją ratunkową, doniósł, że na miejscu nieszczęścia są jeszcze tylko łodzie i szczątki zatopionego okrętu. „Titanic“ utonął o godz. 2 min. 20 pod 41 stopniem północnej szerokości i 50 stopniem zachodniej długości. Wszystkie jego łodzie znalazły. Z pomiędzy wszystkich pasażerów i załogi uratowano jedynie 655 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Okręt „California“ pozostał na miejscu katastrofy, aby szukać jeszcze rozbitków, podczas, gdy „Carpathia“ powraca z uratowanymi do Nowego Jorku.

Uratowani należą prawie wyłącznie do pasażerów pierwszej klasy, których nasamprzód zdołano umieścić na pokładzie statku „Virginia“, a później przeniesiono na „Carpathię“, która płynie do Nowego Jorku. Istnieje słaba nadzieja, że część pasażerów uratowanych znajduje się na statku „Parisian“.

Podług ostatnich wiadomości, znajdowało się na zatopionym okręcie 350 pasażerów I klasy, 305 II klasy, 800 III klasy i załogi 905 osób, co czyni razem 2,360 osób.

Morze w czasie katastrofy było zupełnie spokojne, to też zarząd linii, do której należał zatopiony okręt, spotyka ciężki zarzut, iż nie zaopatrzone statku w dostateczną ilość łodzi ratowniczych.

Szczegółów katastrofy brak dotychczas — wiadomo natomiast, że zderzenie z górą lodową dlatego było tak silne, gdyż okręt „Titanic“, który wyjechał na morze po raz pierwszy, chciał od razu pobić wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Góra, na którą natknął się okręt, miała 75 mil długości. Jest rzeczą niemożliwą, aby kapitan okrętu nie wiedział o tem, że w pobliżu znajduje się góra lodowa, już choćby z powodu zupełnej zmiany temperatury.

Jak donoszą z Londynu, pomiędzy utopionymi znajduje się pułkownik Astor, dziennikarz Stead, milioner Vanderbilt i major Butt (adjutant Tafta) oraz dowódca okrętu, kapitan Smith.

Wyczerpujące, a zarazem najbardziej wiarogodne doniesienie o katastrofie, które nadeszło od kapitana statku „Olympic“, zatrzymała dyrekcja okrętowa i nie pokazała go nikomu. Tymczasem na ulicach Nowego Jorku zbierały się tłumy, które nie mogły w żaden sposób dowiedzieć się prawdy, gdyż ani jedno z pism nie miało autentycznych wiadomości, głównie z tego powodu, że telegramy bez drutu mieszały się ze sobą tak, że często pytanie brano za odpowiedź i odwrotnie.

Tymczasem na ulicach Nowego Jorku wrzała formalnie rewolucja, a ludność szturmowała do biur okrętowych.

Podług ostatniego telegramu, jaki tu nadszedł, „Carpathia“ odplynęła do Nowego Jorku z 868 uratowanymi, przeważnie kobietami i dziećmi. Podług depeszy z Montreal uratowano 675 pasażerów i 200 załogi.

## Bank Handlowy w Łodzi.

Wczoraj, o godzinie 5 po południu, w gmachu przy ulicy Średniej nr. 16, odbyło się ogólne zebranie roczne Banku Handlowego w Łodzi. Przybyło 31 akcyonaryuszów, reprezentujących 16, 367 akcji i mających prawo do 134 głosów.

Zebrawanie otworzył prezes rady p. Edward Herbst, którego też powołano na przewodniczącego. Do stołu prezydyjalnego zaproszeni zostali przez przewodniczącego na asesorów pp. Maurycy Sprzączkowski, Karol Mommsen i Hugon Kindler, a na trzymającego pióro p. Emil Patz.

W roku sprawozdawczym zwiększono kapitał zakładowy o 5 milionów rubli t. j. do wysokości 10 milionów rubli, przy kapitale rezerwowym w sumie rb. 5,550,000.

Ogólny obrót w instytucji centralnej i w oddziałach Banku dosięgnął w roku minionym rb. 2,254,728,076 kop. 36.

Zdykontowano weksli w instytucji centralnej i w oddziałach na sumę rb. 94,698,716, zysku przy skupie weksli na procentach i prowizji osiągnięto rubli 1,303,913. Rachunki bieżące przy obrocie rb. 667,101,169 dały zysków na procentach i prowizji rb. 591,291.

Inkaso weksli wykazuje zysk w sumie rb. 87,720. Na wekslach zagranicznych otrzymano zysku na procentach i prowizji rb. 58,370 k. 88.

Fundusz rezerwy składał się z papierów procentowych i przez rząd poręczonych rubli 4,744,832 i z części wartości gmachów należących do Banku w szacunku ogólnym rb. 572,000

Czystego zysku w roku sprawozdawczym, łącznie z pozostałością z roku 1910 osiągnięto rb. 1,021,575 kop. 42, który zgodnie z wnioskiem rady, zebrani, po zatwierdzeniu sprawozdania, postanowili podzielić w sposób następujący: 5 proc. tantjemy dla rady, t. j. rb. 50,480 kop. 32, 2 proc. tantjemy dla zarządu rb. 20,192 kop. 12; na fundusz zapomogi dla urzędników Banku, 15 proc. od rb. 513,933 — rb. 77,090; na rzecz kasy emerytalnej wdów i sierot po urzędnikach Banku imienia Edwarda Herbsta 3 proc. od rb. 372,267 t. j. rb. 11,168; 12 proc. dywidendy od 20 tys. akcji 1 do 4 emisji po rb. 30 t. j. 600,000 i od 20 tys. akcji 5 emisji — po rb. 12 kop. 50 t. j. rb. 250,000.

Pozostałość rb. 12,644 kop. 90 postanowiono przenieść na rachunek 1912 roku.

Nadto upoważniono zarząd do wydatkowania w ciągu roku 1912 na cele dobroczynne i społeczne rb. 10 tys. z funduszy obrotowych (dotychczas wyznaczano na ten cel corocznie 6 tys. rubli).

Zatwierdzono akt kupna nieruchomości przyległej do teraźniejszej siedziby oddziału w Warszawie przy ulicy Erywańskiej nr. 6 za sumę rb. 68,200 w celu rozszerzenia gmachu.

Upoważniono zarząd i radę do odnowienia dawnej koncesyj na otwarcie 5 nowych filij a mianowicie: w Tomaszowie, Częstochowie, Sosnowcu, Kaliszu i Włocławku.

Zarządzone wybory dały wynik następujący: Do rady przez aklamacyę wybrani zostali ponownie pp. Edward Herbst, Henryk Grohman, Edward Landie, Ryszard Steinert (jako członkowie) oraz p. Juliusz Kinderman (jako kandydat).

Do komisji rewizyjnej za pomocą głosowania tajnego weszli pp. Ludwik Albrecht, Henryk Fuks, Juliusz Jarzębowski, Stefan Kossuth i Ludwik Koral.

W końcu uchwalono, aby wypłacanie przysługującej dywidendy rozpocząć z dniem 18 b. m. t. j. od dzisiaj. (a)

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza. Jutro Czesława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Elektra“ Hofmansthal, z występem gościnnym St. Wysockiej. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Balladyna“, klasyczna tragedia J. Słowackiego, z występem gościnnym St. Wysockiej. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś og. roczne zebranie „Gniazda“ Tow. opieki nad dziećmi (w sali Domu ludowego). Przejazd 34) o g. 8 wiecz.—Og. nadzw. zebr. czl. Stowarz. prac. przem.-handlowych. — Organizac. zebr. komitetu „Dnia kwiatka“ (Spacerowa 21) o g. 8 w.

WYSTAWA obrazów i rzeźb artystów M. Trębacz, J. Weinlesa i J. Gabowicza otwarta codziennie w Klubie rzemieślniczym (Wólczańska nr. 23).

WYSTAWA p. n. „Krajobraz Polski“ (w gmachu Tow. kredytow. miejskiego, Średnia 19) otwarta codziennie.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(h) Wystawa rzemieślniczo - przemysłowa. Wczoraj zarząd Resursy rzemieślniczej otrzymał zawiadomienie, że warszawski generał-guberna-

tor zezwolił na urządzenie w Łodzi wystawy rzemieślniczo-przemysłowej na przeciąg 2 miesięcy.

Zarząd Reursury, upoważniony w roku zeszłym przez ogół członków Reursury do urządzenia wystawy, bezzwłocznie przystąpił do prac przygotowawczych, które zajęły cały czas zimy. Obecnie zaś wszystkie materiały zostały już przygotowane, wybrano prezydium, komitet organizacyjny, składający się z członków zarządu Reursury rzemieślniczej, przygotowano plany pawilonów, druki, odezwy, lecz czekano tylko na rozsolucję generał-gubernatora.

Dzień otwarcia wystawy określono na 15 czerwca r. b. i jak zapewniają budowniczy, do tego terminu wszystkie roboty będą wykonane. Obecnie więc osoby, mające zamiar wziąć udział w wystawie, winny nie ociągać się z podpisaniem deklaracji, gdyż stosownie do ich wpływu, będzie budowany pawilon główny. Zwłoka może wystawcę narazić na to, że po rozpoczęciu budowy nie otrzyma on miejsca w pawilonie głównym.

Nadeszła więc chwila stanowcza, decydująca, by zabrać się do pracy i dzieło rozpoczęte doprowadzić do skutku.

Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa w Łodzi winna wykazać cały zasób uzdolnienia naszego rzemieślnika, który do tej pory miał najlepsze chęci, lecz nie posiadając organizacji, nie był w stanie cośkolwiek zdziałać.

(x) Z wystawy „Krajozraz Polski“. W poniedziałek d. 15 b. m. odbyło się w lokalu wystawy posiedzenie Komitetu agitacyjnego na którym uznano za konieczne, aby p.p. przełożone, dla uniknięcia natłoku i umożliwienia objaśnień, wcześniej zawiadamiały Komitet o zamierzonym przybyciu.

W poniedziałek 15 b. m. zwiedzili wystawę uczenie p. Konarzewskiej i p. Rajskiej; we wtorek niezwykłe liczna grupa z górą 200 uczenie p. Pruszyńskiej, oraz uczniowie gimnazjum polskiego. Objasnień udzielili: p.p. Findelsenowa, Fiedler i Wyszacki. Zapowiedziały zwiedzenia wystawy w najbliższym czasie: pensye p. Rajskiej, p. Waszczyńskiej, szkoła p. Gastmanowej.

Komitet wystawy otrzymał zawiadomienie, że p. Al. Janowski dzisiaj przyjechać nie może; mimo to zapowiedziane informacje dla p.p. nauczycielek i nauczycieli udzielane będą w godzinach wieczornych.

(a) Z miejskich szkół początkowych. Łódzka dyrekcja naukowa zażądała okólnikiem od nauczycieli miejskich szkół początkowych danych następujących: jakie znajdują się w rozporządzeniu nauczyciela metody, podręczniki, słowniki oraz utensylia do wykładów poglądowych, ile w bibliotece szkolnej znajduje się książek do czytania dla nauczyciela, a ile dla dzieci i czy znajdują się też książki dla bezpłatnego udzielenia ich biednej dziatwie; jakie pisma abonuje się dla szkoły; czy tworzy się przy szkole kolekcje; czy odbywają się wykłady gimnastyki, jak również czy uprawiane są przez dziatwę gry na powietrzu i czy są do tego podręczniki; czy w szkole odbywają się zajęcia rekodzielnicze; czy nauczyciel zajmuje się ogrodnictwem, i czy i jaki udział biera w niem dzieci; ile kosztuje przejazd do najbliższego miasta i czy nauczyciel regularnie otrzymuje pensye.

(a) Podatek od nieruchomości. Izba skarbową piotrkowska otrzymała od ministerium skarbu wyjaśnienie, że pod względem podatku państwowego zabrania się włączać do zaludnionej części miasta nieruchomości, które nie mają typu miejskiego lub przedstawiają budynki wiejsko-gospodarcze, przylegające do granicy miejskiej.

(x) Odczyt o Kalifornii. W poniedziałek, 22 b. m., o godz. 8 wieczorem, w sali techników, Spacerowa 21, odbył się odczyt amerykańskiego podróżnika, D. E. Parrisha o Kalifornii. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami niewidzianą dotychczas w Europie piękności. Prolegent, który objechał już prawie całą Europę i wszędzie cieszył się wielkim powodzeniem, wybrał dla swych odczytów język międzynarodowy Esperanto i dlatego jeden z miejscowych esperantystów będzie zaraz tłumaczył jego objaśnienia na język polski. Odczyt zapowiada się bardzo interesująco.

(o) Roba chorych. W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych w tygodniu ubiegłym robota chorych przedstawiała się, jak następuje:

W dniu 8 b. m. było chorych na ospę 5, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 2; w dniu 15 b. m. pozostało na kuracji chorych 7; na szkarlatynę było chorych 2, zmarło 2; na tyfus wysypkowy był chory 1, pozostał na kuracji 1; na różę był chory 1, wypisał się 1.

Ogółem w dniu 8 b. m. było chorych 9, w tygodniu sprawozdawczym przybyło 2, wypisał się 1, zmarło 2; w dniu 15 b. m. pozostało na kuracji 8 chorych.

(a) Płaca za leczenie w szpitalach cywilnych osób pozostających w służbie wojskowej, określona została przez władze wyższe na 89 k. na dobę od osoby, za pogrzebanie zwłok 4 rb. 70 kop., a za wzniesienie krzyża na grobie 4 r. 73 kop.

(x) Z tow. pracowników krawieckich. W niedzielę 21 b. m. o godz. 9 i pół rano w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników i pracowników krawieckich.

(x) Z tow. muzycznego imienia Szopena. Członkowie orkiestry symfonicznej Twa muzycznego proszeni są o gremialne punktualne przybycie na generalną próbę do lokalu „Lutnia“ Piotrkowska 108, dnia 19 b. m. t. j. w piątek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

(x) Ze stow. nauczycieli chrześcijan. W nadchodzący piątek o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji nauczania elementarnego.

(a) Ze szkół. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej p. Olę Timofiejew, nauczycielkę szkoły nr. 3 w Zgierzu mianował starszą nauczycielką szkoły elementarnej polskiej nr. 2 w Łodzi z pensją 550 rb. rocznie.

Na stanowisko nauczycielki szkoły żydowskiej elementarnej miejskiej nr. 4 w Łodzi powołana została p. Hana Borstein, z pensją rb. 435 rocznie.

Prócz wzmiankowanych pensji obie nauczycielki pobierać będą płacę na mieszkanie i opał.

(h) Przyjazd sądu. II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przybywa na 5 dniową kadencję do Łodzi i sądzić będzie w d. 25, 26, 27, 29 i 30 w lokalu zjazdu przy ul. Mikołajewskiej nr. 35 szereg spraw karnych.

(h) Ze zjazdu sędziów pokoju. Posiedzenia zjazdów sądu pokoju odbywać się będą w d. 22, 23 i 24 b. m. w obydwóch wydziałach, karnym i cywilnym.

(h) Zmniejszenie kary. W swoim czasie sędzia pokoju 6 rewiru rozważał sprawę 19 letniego Ignacego Andrzejewskiego oskarżonego o kradzież złotych i srebrnych rzeczy z mieszkania Leonarda Stolarza. Sędzia skazał go na rok i 5 miesięcy więzienia.

Niezadowolony z powyższego wyroku Andrzejewski zaapelował do zjazdu sędziów pokoju, który karę mu zmniejszył do 1 roku, zaliczając czas przebywania w więzieniu od dnia rozpoczęcia śledztwa.

(h) Z sądu. Sędzia pokoju IV rewiru miasta Łodzi skazał na 2 miesiące bezwzględnej aresztu Karola Wolfa, właściciela zakładu kąpielowego przy ulicy Mikołajewskiej nr. 95, za tolerowanie w swoim zakładzie nierządu.

(p) Nieszczęśliwe wypadki. Ze schodów domu przy ul. Widzewskiej nr. 82, spadła wczoraj 37-letnia służąca Wilczyna Hupiecka tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząśnienia mózgu; z okna domu przy ulicy Zielonej nr. 41 wypadła wczoraj przy myciu okien 61-letnia Karolina Szule, matka rabańnika i odniosła złamanie prawego obojczyka, prawej nogi i prawej ręki. W obu wypadkach pomocy nieszczęśliwym udzielił lekarz Pogotowia.

(a) Kradzieże. Nieznani złodzieje, za pomocą podrobionego klucza, dostali się do składu fabryki Alfonsa Toma, przy ul. Dzielnej nr. 62 i skradli towar półwielbłądy i wielbłądy, wartości 800 rb.

— Korzystając z obserwowania zaćmienia słońca przez służbę Stow. komiwojażerów, nieznani złodzieje skradli z lokalu Stow. komiwojażerów, przy ul. Mikołajewskiej nr. 5, kasetkę żelazną z kilkunastu rublami i różne przedmioty, wartości kilkudziesięciu rubli.

— Za pomocą wyłamania zamka dostali się złodzieje do mieszkania Borucha Szajnika, przy ul. Cegielińskiej nr. 42 i skradli różne rzeczy, wartości 150 rubli.

— Aresztowano Majera Aronowicza i Wojciecha Hajrica, którzy podczas przewożenia rzeczy z Piotrkowskiej nr. 44 na Sikwerowa nr. 6 skradli figury bronzowe i inne rzeczy, należące do Adolfa Bernsteina.

(a) Napad. Wczoraj wieczorem na ulicy Nowaka około domu nr. 8, na przechodzącego M. Millera napadło dwóch ludzi, z których jeden zadał głęboką ranę

nożem w plecy. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia. Napastnicy zbiegli.

(a) Wczorajszą zaćmienie słońca obserwowali też z wielkim zajęciem mieszkańcy wiosek podmiejskich. Na drogach, na polach, w podwórzach — wszędzie stały gromady ludzi płci obu i różnego wieku, przyglądających się zjawisku przez szkła okopcone lub kolorowe. Nawet dziatwa, pouczona przez rodziców i starszych, obserwowała zjawisko z zajęciem.

Ci, których zaćmienie zaskoczyło w podróży, obserwowali je z wozów, przez okna pociągów i tramwajów.

Zachowania się bydła, które podczas zaćmienia zdradza niepokój rykiem i biegnie do obór, tym razem nie można było obserwować, ponieważ było dotąd na pastwiska nie wychodzi.

Z ptactwa domowego pewien niepokój ujawniały kury, jak wiadomo, wrażliwe bardzo na ciemności; częściowo pośpieszyły na grzędę. Tu i owdzie rozlegało się pianie kogutów. Cołbie to zrywały się z gołębników, to padały z powrotem i z podniesionymi główkami rozglądały się trwożliwie.

(a) Plany zatwierdzone. Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził następujące plany:

Mieszkańców Zgierza: Bronisława Zabłockiego na budowę 1-piętrowej oficyny i komórek, Władysława Trzewikowskiego — na budowę parterowej oficyny i budynków gospodarczych przy ul. Polnej, Hieronima Pajkerta — na budowę 1-piętrowej oficyny i komórek przy ul. Szczawińskiej, Józefa Chrzanowskiego — na budowę domu parterowego przy ul. Konstantynowskiej, Stanisława Górala — na budowę oficyny parterowej i komórek przy ul. Polnej, Ignacego Sicińskiego — na budowę oficyny parterowej przy szosie Piątkowskiej i Emila Wegejnera — na przebudowę budynku, w którym mieścił się zakład bednarski na dom mieszkalny.

Mieszkańców gminy Chojny: Edwarda Zebrowskiego — na budowę domu parterowego i komórek przy ul. Rysiej, Jana Engelhorna — na budowę domu parterowego przy ulicy Piaskowej, Ferdynanda Jokla — na budowę oficyny i komórek przy ul. Cementarnej w Nowych Chojnach, Narcyza Konasa — na budowę jednopiętrowego domu i komórek przy ul. Kopernika, Jana Ciechwierza — na budowę 1-piętrowej oficyny i komórek we wsi Stoki i Franciszka Kłoczkowskiego — na budowę 1-piętrowej oficyny przy ul. Nowo-Pabianickiej w Nowych Chojnach.

Mieszkańców gminy Radogoszcz: Franciszka Lachowicza — na budowę oficyny parterowej i 1-piętrowej oficyny drewnianej oraz budynków gospodarczych, Jana Kozakiewicza — na budowę 1-piętr. domu i komórek w Julianowie, braci Kozulskich — na budowę 1 i 3-piętrowych oficyn przy ul. Zgierskiej, Jana Zambrzyckiego — na budowę domu parterowego na Bałutach, Alojzego Heinena — na budowę 2-piętr. oficyny przy ulicy Rajtera № 8 na Bałutach, Gustawa Millera — na budowę domu parterowego w Aleksandrowie, Teodora Laszewicza — na budowę 1-piętr. oficyny i komórek przy ul. Kaczej w Nowych Chojnach, Izraela Korzec — na powiększenie farbiarni i 1-piętrowego domu z oficyną na Bałutach, oraz tow. akc. „Łośmierz“ — na budowę suszarni i kotłowni na forwarku Łośmierz w powiecie łódzkim.

Józefa Kluski — na oficynę parterową i zabudowania gospodarcze w miejscowości Stara Mania pod Łodzią; Józefa Kalczaka — na 3-piętrowy dom murowany i piętrowe budynki gospodarcze przy ulicy Rybnej nr. 7; Leopolda Szeffela — na piętrową oficynę murowaną mieszkalną na gruntach terytorium włączonego do miasta Nowe Chojny; Adolfa Dyznera — na 2-piętrową oficynę mieszkalną i budynki gospodarcze, przy ulicy Bednarskiej nr. 6.

(a) Echa wiehury. O skutkach wiehury, jaka szalała w tygodniu wielkim, donoszą nam jeszcze co następuje: We wsi Aniołowie, gminy Nakleńca, w wólcie łódzkim, w nowowzniesionej cegielni p. Teofila Bałdowskiego wiehura zwała jedną szope, a pozostałe, w liczbie 3, poważnie uszkodziła. Straty, jakie p. B. poniósł z tego powodu wynoszą około 500 rb.

We wsi Brużyczka Mała, również w gminie Nakielnica runęła pod naporem burzy stodoła, należąca do włościanina Antoniego Janowskiego przedstawiająca wartość zgórami 200 rubli.

(h) Z Tomaszowa. W tych dniach odbyło się tu ogólne roczne zebranie kupieckiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Wobec pomyślnego rozwoju Tow. postanowiono wypłacić członkom 9 proc. dywidendy. Do zarządu wybrany został ponownie p. M. Kohn, do rady zaś p.p. Adolf Szenker K. Bilewicz i T. Fiszer.

(h) Z Pabianic. III wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przybywa do naszego miasta na jednodniową kadencję w d. 22 b. m. dla osądzenia kilku spraw kryminalnych.

(a) Nosaczka ukazała się wśród koni w majątku Ostrów, gminy Grabica, w pow. piotrkowskim.

Jedną sztukę chorą zabito, podejrzone zaś poddano pod obserwację weterynaryjną.

(a) Wypadek z bronią. Wczoraj w Zgierzu w domu Fogla, przy ul. Strykowskiej, zdarzył się wypadek następujący: Emanuel Djuthefter, lat 17, oglądał zrobiony przez siebie flower, nie pomyślając na to, że jest on nabity. Podczas tych oględzin flower wypalił i cały nabój trafił stojącą w pobliżu kuzynkę D., 17-letnią Paulinę Mittelstet, raniąc ją dość ciężko w lewą stronę twarzy. Pierwszej pomocy udzielił rannej felczer miejski, p. Jaroszkowski, poczem odesłano ją na kurację do Łodzi. D. pociągnięto do odpowiedzialności.

## SZTUKA.

(x) Teatr popularny (Konstantynowska 16). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, we czwartek ukaże się wspaniała tragedia Hofmanstahla p. t. „Elektra” ze współudziałem St. Wysockiej; widowisko dopełni jednokrotnie komedia Blizińskiego pod tyt. „Mąż od biedy”.

Jutro, w piątek „Balladyna” Juliusza Słowackiego w 5 aktach a 13 odsłonach ze współudziałem St. Wysockiej.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego.

Pełne próby odbywają się z głosnej sztuki w 4 aktach Heyermansa p. t. „Nadzieja”, w której w głównej roli „Jo” wystąpi Stanisława Wysocka.

Dla bywalców teatralnych w Łodzi będzie to atrakcją, gdyż gość krakowski gra po raz pierwszy tę rolę, a zalicza ją do swych najlepszych w bogatym repertuarze.

(x) XV koncert popularny „Wiedzy”, ostatni przed wakacjami, odbędzie się w niedzielę dnia 21 kwietnia jak zwykle o godzinie 3 w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej nr. 18.

Aby wynagrodzić stałych swych słuchaczy za nieco skromny program koncertu świątecznego i aby jaknajlepiej zapisać się w ich pamięci do czasu rozpoczęcia przyszłego sezonu, sekcja koncertów popularnych dołożyła wszelkich starań aby ostatni koncert wypadł doskonale pod względem obfitości i doboru programu.

Słowo wstępne „O Słowackim” wygłosi prof. G. Baumfeld. Odczyt ilustrowany będzie deklamacją artystów teatru popularnego H. Lenowiczówny i J. Walewskiego. Część muzyczną wypełnią występy aż dwóch chórów chlubnie zapisanych w kronikach „Wiedzy”: towarzystwo muzyczne im. Chopina i tow. muzyczne „Dzwon” gra na fortepianie p. Laferskiej, uzdolnionej uczennicy szkoły prof. Grudzińskiego, śpiew p. W. Karwowskiej, oraz zawsze oklaskiwana dzielna orkiestra „mandolinistów” pod kierunkiem p. T. Goebła.

Ceny biletów jak zwykle — 15 kop. dla dorosłych i dzieci.

## Z KROLESTWA.

Z Tow. krajoznawczego w Kaliszu, dnia 27 b. m. wieczorem ma wyjechać do Łodzi wycieczka w celu zwiedzenia wystawy „Krajobraz Polski”, tudzież miasta. Powrót 28 b. m. wieczorem.

## Z dzielnic polskich.

LWÓW. Alumnów seminaryum grecko-katolickiego, wydalonych za awantury przeciwko kolegom, nie należącym do stronnictwa ukraińców, przyjęto ponownie do seminaryum.

ZAKOPANE. W ubiegłą niedzielę zmarł nagle, prawdopodobnie na udar serca, podczas wycieczki na nartach inżynier z Tarnowa Leon Musianowicz.

## Echa katastrofy z okrętem „Titanic.”

### Lista podróżnych.

W Southampton ogłoszono wczoraj listę podróżnych, znajdujących się na okręcie „Titanic”. Widać z niej, że na okręcie tym było wielu podróżnych z Austrii i Węgier. Na okręcie tym znajdowało się zwłaszcza dużo, bo około 900, emigrantów. W tem było wielu emigrantów z Austro-Węgier. Ogłoszone dotąd nazwiska wskazują, że między emigrantami byli przeważnie południowi słowianie. Czy jednak znajdowali się tam także emigranci z Galicyi, dotąd nie wiadomo.

### Ofiary katastrofy.

Między ofiarami znajduje się znany miliarder, pułkownik Astor. Należy on do najciekawszych osobistości w Ameryce. Brał udział w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej i w wyprawie na Kubę, i darował wówczas armii amerykańskiej baterię armat, zakupioną za własne pieniądze. Z zawodu był Astor technikiem i zajmował się z zamiłowaniem budową olbrzymich pałaców hotelowych, urządzonych z największym komfortem. Astor przed kilku miesiącami, mając lat 64, ożenił się z 20-letnią panną.

Wywołało to wielkie zgorszenie w towarzystwie amerykańskim. Zarzucano mu powszechnie wielką różnicę wieku między nim, a narzeczoną. Purytanie amerykańscy ogłosili go niemoralnym, ponieważ Astor starał się wyrównać tę różnicę podarunkiem 50 milionów dolarów, ofiarowanych żonie. Przez długi czas Astor nie mógł znaleźć księdza, któryby mu dał ślub. — Ostatecznie jednak znalazł takiego księdza i wyjechał w podróż poślubną do Egiptu, skąd właśnie wracał. Astor zginął, żonę jego ocalało. Znajduje się ona na okręcie „Carpathia”, który jedzie z ocalonymi do Nowego Jorku.

Oprócz p.p. Astorów znajdowały się na okręcie 22 pary młode, które wybrały się w podróż poślubną. Na okręcie „Carpathia” znajduje się 201 rozbitków z „Titanicu” z I klasy i 116 z II klasy.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że katastrofa „Titanic” pociągnie za sobą krach towarzystwa ubezpieczeniowych w Ameryce, Anglii i w Niemczech, ponieważ suma, jaką te towarzystwa będą musiały wypłacić, dochodzi do miliarda franków.

## Ostatnia poczta.

— Dzienniki berlińskie, które wydały mnóstwo dodatków nadzwyczajnych, ogłaszają dość długą listę nazwisk zatopionych niemieckich pasażerów. Poza tem zatono kilku przedstawicieli amerykańskich domów handlowych, którzy przybyli na zakupna do Berlina.

— Telegrafista z Cape Race, który przyjął wzywania o pomoc tonącego okrętu, tak je zaznaczył:

Godz. 10 m. 25: słyszę wzywanie o pomoc z okrętu „Titanic”, na które odpowiada kilka innych okrętów, między nimi: „Karpatia”, „Baltic”, „Earoma” i „Olimpic”.

Godz. 10 min. 26 „Titanic” donosi: Kadłub okrętu już się przechyla.

Godz. 10 m. 27: Połączyłem się z okrętem „Virginia” i zawiadomiłem go o nieszczęściu „Titanica”, a zarazem określiłem jego położenie. „Virginia” donosi, iż odpływa natychmiast na miejsce katastrofy.

Godz. 10 m. 36: „Titanic” doniósł okrętowi „Olimpic”, że kobiety pomieszczono na łodziach

ratunkowych i prosi o przysłanie dalszych łodzi ratunkowych.

Telegrafista notuje dalej, iż „Titanic” dawał bez ustanku sygnały niebezpieczeństwa i określał swoje położenie. Telegrafista na pokładzie tonącego okrętu okazał niesłuchanie zimną krew i telegrafował do samego końca. Mimo, że czuł zapadanie się okrętu, nie odszedł jeszcze od aparatu i doniósł o tem.

— „Titanic” wiozł mnóstwo towarów wartościowych, a samych dyamentów i drogich kamieni znajdowało się na nim za kilkaset milionów marek. Dyrekcyja White Star Linii miała zamiar urządzić przybywającemu po raz pierwszy do Nowego Jorku olbrzymią owacę, na powrotną zaś drogę zamówiono już przeszło 600 kabiny I klasy.

Główną stratę ponosi Lloyd londyński, który będzie musiał zapłacić razem 67 milionów marek, podczas gdy premia wynosi tylko jeden procent. Podobno część kosztowności oraz przesyłek pocztowych uratowano.

— Wszystkie pisma nowojorskie godzą się na to, iż katastrofa „Titanica” jest największą, jaka zdarzyła się kiedykolwiek na morzu.

— W Salerno na południu Neapolu wdarli się rabusie do kościoła, zamordowali pilnującego zakonnika i obrabowali cały kościół.

— W czasie wyścigów balonów w St. Cloud wiatr wpędził jeden z balonów na morze, przy czem kierownik jego, porucznik Beloup, utonął.

— Jak donoszą z Karlsruhe, zastrzelili się tam w pociągu pośpiesznym student rosyjski, zamordowawszy wprzód młodą kasyerkę ze Stuttgartu.

— Przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu niemieckiego, prezydent Kaempff poświęcił gorące wspomnienie ofiarom katastrofy.

## TELEGRAMY.

—?—

SEWASTOPOL, 17 kwietnia. (P.) Dziś o g. 10 rano przybył tu wielki książe Heskki z małżonką i dziećmi. Na przystani Cesarskiej dostojni goście powitani zostali przez Najjaśniejszego Pana z Cesarzawicem Następcą i Najdostojniejszymi Córkami. O godz. 11 i pół Najjaśniejszy Pan i Dostojni Goście odpłynęli na jachcie „Sztandart” do Liwadij.

PETERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Minister sprawiedliwości wyjechał w interesach służbowych na Krym.

PETERSBURG, 17 kwietnia. (P.) Rada pod przewodnictwem Akimowa rozpoczęła rozpatrywanie według artykułów projektu oddzielnej komisji o nauczaniu początkowym. Posiedzenie poświęcone było rozpatrzeniu pierwszych 9 artykułów o szkołach początkowych.

Dalsze obrady odłożono do 19 b. m.

KONSTANTYNOPOL, 17 kwietnia (wł.) Przedstawiciele mocarstw dziś o. godz. 11 rano udali się do ministra spraw zagranicznych celem przedstawienia zapowiedzianych kroków w sprawie pokojowej. Pierwszy przybył poseł rosyjski, potem zjawili się posłowie niemiecki, austro-węgierski, angielski i francuski.

KONSTANTYNOPOL, 17-go kwietnia. (P.) Radca ambasady Swiezczin zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych życzenie Rosji co do przywrócenia pokoju i zapytał się, jakie warunki postawiłaby Turcja.

Te same kroki poczynili ambasadorowie francuski, angielski, niemiecki i austriacki.

RZYM, 17 kwietnia. (P.) Gazety w artykułach poświęconych wystąpieniu mocarstw w Konstantynopolu wypowiadają przekonanie, że odpowiedź Turcji będzie wręcz przeciwna warunkom włoskim.

DERNA, 17 kwietnia. (P.) Turcy po zajęciu pozycji na wyznach naprzeciw linii włoskich wczoraj rozpoczęli ogień z kilku dział. Oddział broniący fortu, po otrzymaniu posiłków, odparł napad, straciwszy jednego żołnierza poległego i jednego ranionego.

PARYŻ, 17 kwietnia (wł.) Rada ministrów obradowała nad ostatnimi propozycjami Hiszpanii w sprawie Maroka. Uznano, że propozycje są niemożliwe do przyjęcia.

PARYŻ, 17 kwietnia. (P.) Szereg astronomów badał zaćmienie słońca. Oficerowie oddziałów technicznych prowadzili obserwacje w balonie i dwóch samolotach.

Dojrżeli oni planetę Wenus.

Temperatura podczas zaćmienia spadła o 4 stopnie.

PARYŻ, 18 kwietnia. (P.) Kandydatura Delcasse na prezydenta izby nabiera coraz więcej mocy. Przyjaciele Delcasse zapewniają, że przyjmie on kandydaturę, jeżeli go wybierze większość republikańska.

PARYŻ, 18 kwietnia. (P.) Do biura Havasa donoszą z Tangeru na zasadzie pogłosek dotychczas nie stwierdzonych, że w Fezie wybuchł bunt wśród żołnierzy szeryfa i rozruchy pośród ludności.

KONSTANTYNOPOL, 18 kwietnia. (P.) Wybory w stolicy ukończono; wybrano 10 posłów, wszystkich z partii rządowej. Ogółem wybrano w kraju 160 posłów, z nich 6 należy do opozycji i 1 niezależny.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) Izba gmin po ożywionej dyskusji, przyjęła bill o „Home-rule” w pierwszym czytaniu 360 głosami przeciw 266 wśród hucznych oklasków nacjonalistów, irlandczyków i liberatów. Manifestacje te powtórzyły się, gdy premier Asquith formalnie przedłożył bill Izbie.

WIEN, 17 kwietnia (wł.) „N. W. Abendblatt” donosi z Budapesztu, że hr. Khuen-Hedervary udaje się dziś do Wiednia, aby cesarzowi wręczyć dymisy całego gabinetu.

Hr. Khuen konferował wczoraj z całym gabinetem, dziś zaś z min. Lucacsem i doszedł do przekonania, że musi zawiadomić cesarza, że on i jego koledzy nie mogą ręczyć za spokojny przebieg sesji delegacyjnej ze względu na stanowisko narodowej partii pracy wobec min. Auffenberga.

Cesarz w obecnych warunkach dymisy gen. Auffenberga by nie przyjął. To też hr. Khuen na ostatniej audyencji zapewniał cesarza, że zdoła zapobiedz, by delegacja węgierska nie uchwaliła min. Auffenbergowi votum nieufności. Obecnie, gdy partya pracy od swojego stanowiska odstąpić nie chce, gabinetowi nie pozostaje nic innego jak dymisy.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że cesarz dymisy gabinetu węg. przyjmie. Wobec tego sejm pojutrze zostałby odroczone, a delegacje wogóle się nie zebrały. Najpierw bowiem musi być utworzony nowy gabinet i musi się poczekać, jakie on zajmie stanowisko.

W kołach opozycyjnych panuje skłonność do kompromisu w razie przyjęcia dymisy gabinetu hr. Khuena. Odbyła się też konferencja opozycji, która ustaliła formułę kompromisu. Streszcza się ona w dwu punktach; 1) reforma wojskowa będzie bez trudności zatwierdzona w sejmie, 2) zostaną ustalone punkty wytyczne reformy wyborczej.

Rząd za ustępstwa opozycji dałby rekompensację przeprowadzenia kilku modyfikacji w ustawie wojskowej przeciw którym i cesarz by nie oponował. Dziś też postawił hr. Aladar Zichy w Sejmie wniosek, aby wybrano komisję z 60 członków, któraby podczas obrad nad reformą wojskową opracowała projekt reformy wyborczej.

WIEN, 17 kwietnia (wł.) Austriacki prezydent ministrów Sturgkh był dziś o godz. 10 przed południem na posłuchaniu u cesarza. Posłuchanie to stoi w związku z sytuacją polityczną, wywołaną dymisją gabinetu węgierskiego. O godz. 12 przyjął cesarz na posłuchaniu hr. Khuena. Nie ulega wątpliwości, że cesarz poruczy misję utworzenia gabinetu węgierskiego Lucacse.

BUDAPESZT, 17 kwietnia (wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu posłowie z partii Justitia Egry i Abraham ostro krytykują politykę rządu w Chorwacji, protestują przeciw gwałtom i stwierdzają, że polityka rządu nie doprowadzi do pożądanego celu.

ZAGRZEB, 17 kwietnia. (P.) W Rjece przestała wychodzić gazeta „Nowi Listy”, która w ostatnich dniach ulegała ciągłej konfiskacji. W Dalmacji gazety chorwackie ulegają w dalszym ciągu konfiskacji.

NOWY-JORK, 17 kwietnia (wł.) Telegrafują z Montreal, że wobec odmiennym doniesieniom jest nadzieja, iż okręt „Parisian” ma na pokładzie jeszcze ludzi, uratowanych z okrętu

„Titanic”, gdyż „Parisian” płynie obecnie do Halifax, chociaż celem jego podróży była Fildelfia.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) „Times” donosi, że między ocalonymi podróżnymi z „Titanicu” znajduje się niejaki Adolf Saalfeld z Krakowa, małżeństwo Taussig z Pragi i żona paryskiego Rothschilda.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) Nadeszła tu właśnie niepotwierdzona jeszcze wiadomość, że pewien parowiec kanadyjski znalazł na morzu kilku żyjących jeszcze rozbitków z statku „Titanic”, których przyjął na pokład.

NOWY-JORK, 17 kwietnia (wł.) Wiceprezydent „White Star Line” Franklin oświadcza, że z 325 podróżnych I klasy uratowało się 202, a z 285 podróżnych II klasy 114 ludzi.

NOWY-JORK, 17 kwietnia (wł.) Dyrektor poczty oświadcza, że na „Titanic” zginęło 7 milionów listów.

Liczba ocalonych podróżnych wynosi 598. Z Cap Roce donoszą, że tylko „Carpathia” przyjęła pasażerów „Titanii”, inne zaś okręty nie uczyniły tego. Wśród ocalonych znajduje drugi trzeci, czwarty i piąty oficer, oraz drugi telegrafista.

NOWY-JORK, 17 kwietnia (wł.) Prezydent Taft zarządził, aby na spotkanie okrętu „Carpathia”, który wiezie rozbitków z „Titanicu”, wysłano kilka okrętów.

WASZYNGTON, 17 kwietnia (wł.) Na rozkaz prezydenta Tafta, krążownik wywiadowczy „Salem”, wypłynął z Hanystonroads celem wyszukania „Carpathii” i bezwzględniego przetelegrafowania nazwisk ocalonych osób.

NOWY-JORK, 17 kwietnia (wł.) Wszystkie doniesienia zgodne są w tem, że żaden z parowców, które przejęły wołania o ratunek okrętu „Titanic”, nie przybył na czas na miejsce katastrofy. „Carpathia”, która przybyła pierwsza, zastała łodzie ratunkowe z ocalonymi podróżnymi, rozprószone po polu lodowem, drugim na 21 mil angielskich. Wobec silnego naporu lodów dopiero w kilka godzin później można było tych rozbitków przyjąć na pokład. Większość była niedostatecznie odziana.

Łodzie te wśród wielkiego mrozu i silnej burzy całymi godzinami tułały się po morzu, zanim ujrzały „Carpathię”.

Przed biurami „White Star Line”, obleżone mi przez ludzi bogatych i ubogich, rozgrywa się straszne sceny. Przypuszczają, że masy lodowe zdruzgotają wiele łodzi ratunkowych. Między 868 uratowanymi jest tylko 79 mężczyzn.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) Kapitan okrętu „Carpathia” telegrafuje, że wraz z 800 rozbitkami z „Titanicu” jest w drodze do Nowego-Jorku. Podróż odbywa się bardzo powoli i z wielkimi trudnościami, ponieważ okręt otoczony jest ze wszystkich stron wielkimi górami lodowymi, pokrywającymi morze na przestrzeni przeszło 100 mil angielskich.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) Polieya musiała odczołować biura linii „Białej Owładzy”, gdyż tłum jest bardzo wzburzony, zarzucając kompanii, że wzbraniała się ogłosić szczegóły o katastrofie.

LONDYN, 17 kwietnia (wł.) „Daily News” donosi, że wczoraj w nocy rodzice telegrafisty z „Titanicu” dostali od niego depeszę, że okręt płynie do Halifax spokojnie i nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

### Z ostatniej chwili.

Berlin, 18 kwietnia. (wł.) Wczoraj wieczorem komisja budżetowa Sejmu obradowała nad memoriałem komisji kolonizacyjnej. Minister rolnictwa Schorlömer oświadczył, że z faktu, iż własność niemiecka w Poznańskim utraciła od roku 1896 do 1911 — sto tysięcy hektarów ziemi, nie należy wysnuwać wniosków zbyt pesymistycznych, ponieważ w rękach niemieckich znajduje się w Ks. Poznańskim 485 tysięcy hektarów ziemi więcej, niż w posiadaniu Polaków. Schorlömer zapewnił, że w najbliższych dniach przedłożony będzie sejmowi projekt ustawy, dążącej do wzmocnienia własności niemieckiej na Ślązku, w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i Schlez-wigu. Rząd będzie korzystał z prawa pierwokupu tylko o tyle, o ile sprzedaż ziemi grozić będzie przejściem w ręce polskie. Konserwatyści żądali

rychłego przedłożenia ustawy parcelacyjnej, obowiązuje w całym państwie, na co Schorlömer oświadczył, że przedłożenie takiej ustawy natrafia na wielkie trudności i że nie może dać bliższych informacji, gdyż ministerium nie powzięło jeszcze co do tego żadnych wniosków. W końcu oświadczył Schorlömer, że rząd nosi się z zamiarem wyłączenia takich posiadłości, które zmieniają właścicieli drogą licytacji, o ile naturalnie, cena ziemi nie będzie za wysoka.

Nowy Jork, 18 kwietnia (wł.) Wiadomości co do uratowanych z „Titanica” są ciągle sprzeczne. Stacyi radio-telegraficznej Marconiego udało się nawiązać połączenie z parowcem „Carpathia”, który przesłał następującą depezę: „Titanic” zderzył się z górą lodową niebywałej wielkości i poszedł na dno. Przeszło 2 tys. osób utonęło. Uratowano z górą 700, przeważnie kobiety i dzieci, które znajdują się na pokładzie „Carpathii”. Podróż utrudniają lody, bałwany i mgła.

Nowy Jork, 18 kwietnia (wł.) Krążownikowi amerykańskiemu „Tschester” udało się wczoraj nawiązać krótkie połączenie radio-telegraficzne z „Carpathią”, która zakomunikowała, że wiezie na pokładzie 342 pasażerów I i II klasy. Na tem połączenie przerwało się.

Nowy Jork, 18 kwietnia (wł.) Wczoraj wieczorem gwałtowna burza uniemożliwiła połączenie iskrowe z „Carpathią”. Okręt, otoczony górami lodowymi, z trudnością toruje sobie drogę wśród bałwanów i mgły.

Londyn, 18 kwietnia. (wł.) Lord major Londynu w porozumieniu z burmistrzami większych miast zorganizował energiczną akcję celem zbierania ofiar na zapomogi dla niezamożnych rodzin dotkniętych katastrofą „Titanica”.

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szan. Pana o łaskawe zamieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma oświadczenia następującego:

Jako uczestnicy ogólnego zgromadzenia członków Tow. kredytowego m. Łodzi poczuwamy się do obowiązku podać do wiadomości fakt, przez pisma łódzkie niedosć wyraźnie zaznaczony lub zgoła pominięty milczeniem.

Podczas dyskusji nad wnioskiem asygnowania 30,000 rb. na budowę teatru polskiego grupa członków, nazywana przez pisma łódzkie i warszawskie opozycją żydowską, domagała się przeprowadzenia głosowania nad przyznaniem 10 lub 15 tysięcy rubli. Wniosek ten, mający wszelkie szanse powodzenia, został jednak ochylny przez prezydium, motywując zdanie swoje statutami Towarzystwa, dopuszczającymi głosowanie nad wnioskami stowarzyszonych tylko w ich pierwotnej formie.

Z poważaniem  
Mieczysław Hertz. Dr. Barciński.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Nowemu czytelnikowi. Żeby mieć prawo wejść do służby wojskowej jako ochotnik (czyli, jak pan pisze, wolontar), trzeba mieć świadectwo z ukończenia przynajmniej sześciu klas lub ze złożenia egzaminu w tym zakresie. W którym zaś gimnazjum (w Królestwie czy Cesarstwie) łagodniej egzaminują i pobłażliwie stawiają stopnie, to już jest rzecz przypadkowego składu osobistego egzaminujących i pod tym względem nie możemy Panu służyć żadnymi wskazówkami.

Pan F. Turankiemu w Łodzi. Adres, o który Szan. Pan zapytuje, jest zupełnie dobry. Brzmi on: Tarnowski, rue de l'Odeon nr. 19.

Pan M. Iraki. Wobec nawalu materiału bieżącego, dotyczącego Łodzi i jej okolic, wzmianek o koncertach w miejscowościach bardziej oddalonych, zwłaszcza o koncertach, urządzanych przy pomocy sił przeważnie sprowadzonych z Warszawy, umieszczać nie możemy. Artyści warszawscy dostatecznie są oceniani przez prasę warszawską, by im na reklamach takich zalegało.

Otworzyłem  
Księgarnię „Przeglądu Katolickiego”

UL. SW. ANDRZEJA № 3.

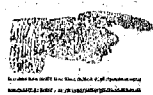






Od dziś do niedzieli 20 kwietnia tylko w „Casinie“ nad program:

# CASINO



## Zaćmienie słońca d. 17 kwietnia r. b.

Zdjęcie obserwatorium astronomicznego przy uniwersytecie warszawskim. Obraz pouczający i bardzo interesujący.

1422

# CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

## DO SPRZEDANIA DOM

drzwiany, frontowy, ul. Piotrkowska 96. Oferty pisemne z podaniem sumy i terminu rozbiórki należy składać w biurze ul. Piotrkowska 150.

1421

### Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyszy, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają chlubne.

134

**Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ**  
(starszy) Telef. 17-14  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjm. od 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—11 r. od 6—8 pp. 1426

**Dr. ROSENBLATT**  
Choroby uszu, nosa i gardła.  
PIOTRKOWSKA Nr. 35.  
Telefon 19—84.  
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedziele od 10—11. 2887

**Dr. M. PAPIERNY**  
AKUSZER i SPECYALISTA CHOROBY KOBIECYCH.  
ulica Południowa Nr. 23.  
Telefon 16-85.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. 3331

**Dr. Mittelstaedt**  
Mikołajewska 67.  
Przyjm. od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano i 5—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. w niedziele i święta tylko rano od 8—10 r.

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe  
**Dr. Stanisł. Piórkowski**  
PIOTRKOWSKA № 115  
Przyjm. od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. kobiet od 4—5. 1331—7

**Dr. med. J. Szwarcwasser**  
Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka i jelit i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu. 601

**Dr. B. DONCHIN**  
Specjalista chorób oczu.  
PASAŻ MEYERA Nr. 1  
Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p.  
Telefonu Nr. 28-59. 2669

**Dr. Hejce**  
Średnia 5.  
Sp. Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606\* (wśródzylak). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—6 w. W niedzielę i święta od 9—3 p.p. 2888

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
przyjmuje od 8—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i od 6—8. Po poł. panie od 5—6. W niedzielę i święta od 8—1 r. 378r

**Dr. LEWKOWICZ**  
POWRÓCIŁ.  
Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606“.  
ZACHODNIA № 33,  
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedziele 9—3. 2897

**Dr. Fr. Łukasiewicz**  
Stare-Zarzewskie № 36,  
róg Sosnowej.  
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.  
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-6 po poł. 2209r

**Dr. Jehnicki**  
ul. Andrzejka 7. Tel. 170.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 p. i 5—8 po poł. panie 4—5 po poł.; w niedzielę i święta 8—12 r. 1469r

**Dr. H. Sadkowski**  
Piotrkowska 120  
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).  
Godzinnia od 8—10 rano i od 5 do 7 po poł. Telefon 23-10. 1117

**Dr. I. Silberstrom**  
przeprowadził się na ul. Zawadzka № 12 Choroby skóry, włosów i weneryczne. Przyjmuje od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. p. i od 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w. Panie: 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. W niedzielę do 3-6 po poł. 712r

**Dr. S. SZNITKIND**  
Średnia № 2. 1117  
Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.  
Przyjmuje od 8-9 i od 4-5 i od 9 w. damy od 4 i pół do 6-6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

**Dr. E. Sonnenberg**  
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
CEGIELNIANA 11.  
Od g. 11—1 i 5—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w. 768

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych  
Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 13 41.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4258

**ZĘBY** sztuczne od 75 k. Płomby od 50 k. na kęszuka, złocień—bez wylecia korzeni. Płombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie i naprawy bez bólu. Przeróbka i naprawy na poczekaniu. Lek-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 388r

Założona w 1840-ym roku Pierwsza w kraju

**FABRYKA „J. A. Krausse”**  
Farb, Lakierów i Produktów Chemicznych  
w WARSZAWIE, 1343  
poleca pierwszorzędnej dobroci!

Farby olejne, Farby suche, Lakiery spirytusowe, Lakiery emalii „Okolna”, Lakiery transparentowe, Półtary spirytusowe, Bejce angielskie, Zaprawy terpentynowe, Masy woskowe, Farbkę do bielizny „Indigo-Karmin”,	Farbkę do bielizny w prążkach, Ultramarynę, Pokost, Terpentynę, Pasty i Krem do obwala, Głazare do obwala, Wosk szwedełki, Cwieki drewniane ameryk. do obwala, Lak do listów i butelek i t. p. Klej uniwers. „Syndeton”.
--	--

Fabryka i Kantor: ulica Bonifraterska № 9.  
Telefony: №№ 18-48, 86-75, 86-76.  
Skład fabryczny: ulica Miodowa № 3. Tel. № 85-73.  
Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną „OKO”, gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary.

**Dr. W. Dutkiewicz**  
Specjalność: choroby skórne i weneryczne 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, rano i od 4—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w. W niedziele od 9—12 rano. Zielona 19. 347-r.

**Dr. H. Rueger**  
Nawrot № 1.  
Choroby wewnętrzne.  
Przyjm. 4—6 p. poł. 3028

**Dr. Wacław Bernard**  
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH  
Benedykta № 9.  
9—12 r. i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w. 1493

**Dr. med. W. Kotzin**  
Ulica PIOTRKOWSKA 71.  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 2763r  
Na telefonu 21.49.

**Dr. A. S. Tenenbaum**  
Chor. wewnętrzne i dzieci.  
(Choroby żołądka i kiszek).  
Wschodnia № 49.  
przyjm. od 8—9 r. i 5—7 p. 2935

**Dr. Jan Cadarski**  
Akuszeryja,  
choroby chirurg. i kobiece  
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.  
Ul. Cegielniana 9. m. 4. 2944

**Dr. med. Z. GOLC**  
Choroby skórne i wener.  
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.  
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.  
Na telefonu 20-60. 1877

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 7401



**Fosfatyna Fallera**  
przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat zwłaszcza w czasie odłaczania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach.  
Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

**Sala fabryczna 30×12**  
ze składem, oraz lokal, złożony z kilku pokoi, odpowiedni dla towarzystwa, biuro, lub też prywatne mieszkanie od 1-go lipca jak również 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia.  
Wiadomość: Miłsza № 50. 1550

**Zalesny i Derejski**  
Łódź, ul. Dzielna 29.  
Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obśzalunki tapicerskie oraz stolarskie. 898





